

**Aldona SZAJKO, *Rzymskokatolicki a ewangelicki obraz Marcina Lutra. Eku-
meniczne znaczenie katolicko-luterańskiego dokumentu „Marcin Luter — świa-
dek Jezusa Chrystusa” (1983), Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2013,
ss. 141, ISBN 978-83-7519-217-9.***

Spośród wszystkich dzieł teologicznych — oprócz tych poświęconych Pi-
smu Świętemu i zagadnieniom biblijnym — prawdopodobnie najczęściej publikacji
poświęcono osobie Marcina Lutra i jego dziełu odnowy Kościoła — Reformacji.
Przez wieki, tj. od czasu ogłoszenia przez niego znamienych 95 tez (31 paździer-
nika 1517 r.) do końca pierwszej połowy XX w., oceniano Lutra w krańcowo różny
sposób. Dla katolików pozostawał on syntezą herezji. Zarzucano mu, że w zasadzie
to on rozbił Kościół zachodni. Po stronie ewangelickiej gloryfikowano Lutra jako
herosa wiary i założyciela nowego Kościoła. Rozpoczęty od II Soboru Watykań-
skiego dialog ekumeniczny i nowy sposób uprawiania studiów teologicznych po
obu stronach w znacznym stopniu doprowadziły do przewyciężenia tych skrajnych
stanowisk. Z okazji pięćsetnej rocznicy urodzin Marcina Lutra Wspólna Komisja
Rzymskokatolicko-Ewangelicko-Luterańska po raz pierwszy wydała wspólny do-
kument poświęcony reformatorowi Kościoła zatytułowany: *Marcin Luter — świa-*

dek Jezusa Chrystusa, ogłoszony 6 maja 1983 r.⁶ Aldona Szałajko, absolwentka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, autorka recenzowanej pozycji, słusznie zauważa, że sam dokument nie stanowi sumy katolickiego i ewangelicko-luterańskiego stanowiska, którą spisano by w formie dwóch równoległych dyskursów. Jest to wspólne stanowisko obu konfesji, w którym wskazano na doniosłość i ważność poczynań Lutra oraz na problemy, które zaważyły na tym, że stał się on przyczyną podziału Kościoła zachodniego. Autorka w recenzowanej książce stawia sobie za cel ukazanie znaczenia tegoż dokumentu dla procesu przemian rzymskokatolickiego i ewangelickiego obrazu Ojca Reformacji (*Wstęp*, s. 9). Cel ten realizuje odpowiadając w trzech rozdziałach pracy na trzy postawione we wstępie pytania: (1) Jaka jest historia powstania katolicko-luterańskiego dokumentu na temat Lutra? (2) Co mówi wspomniany dokument na temat dokonującej się na przestrzeni wieków przemiany rzymskokatolickiego i ewangelickiego obrazu Lutra? (3) Jakie jest ekumeniczne znaczenie historycznego uzgodnienia na temat Reformatora?

Oprócz wspomnianego już wyżej dokumentu autorka korzystała z dodatkowych źródeł: dotychczasowych dokumentów teologicznego dialogu katolicko-luterańskiego (9 pozycji) oraz dokumentów i oficjalnych wypowiedzi Kościoła rzymskokatolickiego oraz Kościoła luterańskiego dotyczących badanego problemu (8 pozycji). Na ostatnie złożyły się: 4 pozycje autorstwa Marcina Lutra, 2 pozycje autorstwa św. JANA PAWŁA II i 2 dokumenty II Soboru Watykańskiego. Autorka czerpała ponadto wiadomości z 48 opracowań książkowych teologów katolickich i ewangelicko-luterańskich nowszej proweniencji (w tym teologów środowiska opolskiego: abpa A. NOSSOLA i ks. P. JASKÓŁY) oraz 45 publikacji historycznych jako pozycji pomocniczych.

W pierwszym rozdziale została przedstawiona „geneza i struktura katolicko-luterańskiego dokumentu” (s. 13–41). Ta typowo historyczno-genetyczna część opracowania podzielona została na 3 podrozdziały: *U początku teologicznego dialogu katolicko-luterańskiego* (s. 14–26); *Na drodze do wspólnego uzgodnienia na temat Marcina Lutra* (s. 26–32); *Struktura [i zasadnicze wątki treściowe] katolicko-luterańskiego dokumentu* (s. 33–41). Autorka w sposób syntetyczny przedstawia, w jaki sposób od XVI w. zarówno katolicy, jak i luteranie pisali o Lutrze i jak owe fakty z przeszłości ilustrowały dążenia wyznawców Chrystusa do reformy i utrzymania jedności Kościoła. W tym przypadku słusznie zauważa, że trudno mówić o jakimś zorganizowanym ruchu integracyjnym przed XX w., a ściślej przed 1965 r. (s. 16). W początkach minionego stulecia nawiązano relacje między obu Kościoła-

⁶ Opublikowany w języku polskim: WSPÓLNA KOMISJA RZYMSKOKATOLICKO-EWANGELICKO-LUTERAŃSKA, *Marcin Luter — świadek Jezusa Chrystusa*, w: S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. KARSKI (red.), *Bliżej wspólnoty. Katolicy i luteranie w dialogu 1965–2000*, tł. S.C. Napiórkowski, Lublin 2003, s. 273–281.

mi. Dochodziło do nieoficjalnych spotkań, sympozjów, kongresów czy wystąpień. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* dał podstawę pod ekumeniczne kontakty i autentyczne zbliżenie między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem luterańskim (s. 19). Autorka szerzej pisze o powołanej w 1967 r. Międzynarodowej Komisji Studiów, jej czterech fazach dialogu, organizowanych spotkaniach i wspólnie wydawanych dokumentach do 2007 r. (s. 19–26). Dokument wydany z okazji pięćsetnej rocznicy urodzin Marcina Lutra powstał w drugiej fazie dialogu. Inicjatywę jego wydania przypisuje się pastorowi BERTOLDO WEBEROWI, który zgłosił ów projekt w czasie spotkania Wspólnej Komisji w miejscowości Lantana (9–14 marca 1981 r.). Aldona Szałajko szczegółowo odtwarza etapy powstawania dokumentu, jego wersje robocze i propozycje tytułów oraz wylicza katalog osób biorących udział w edycji dokumentu. Warto w tym miejscu zaakcentować, że Komisja — zwracając fakt na obrzucenie klątwą Lutra — doszła do wniosku, że „klątwa wygasa wraz ze śmiercią wyklętego, zatem problem umarł naturalną śmiercią i nie warto go wskrzeszać”⁷ W ostatnim podrozdziale podano strukturę dokumentu, składającego się z 5 rozdziałów i 27 różnej wielkości numerów (s. 35–37). Dokument nie posiada klasycznego zakończenia, a jego rolę spełnia piąty rozdział. Jego treść jest jednolita i stanowi owoc wspólnych przemyśleń. Jego dwugłos wybrzmiewa tylko — co oczywiste — w końcowej jego treści — przy podaniu autorów ze strony rzymskokatolickiej i ewangelicko-luterańskiej, doradców i członków obu sztabów (s. 37–38).

Rozdział drugi poświęcono szczegółowej analizie treści dokumentu na temat doktora Marcina Lutra w perspektywie ekumenicznej (s. 43–83). Stopniowy proces „przemiany rzymskokatolickiego i luterańskiego obrazu Lutra” (pierwszy z podrozdziałów, s. 44–59) zaowocował trwałymi wartościami spuścizny Ojca Reformacji (*Trwałe wartości spuścizny Marcina Lutra*, s. 60–71). W trzecim podrozdziale krytycznie przyjrano się jego osobie i dziełu (*Krytyczne spojrzenie na osobę i dzieło Marcina Lutra*, s. 71–83). Pod względem historycznym warto podkreślić jest wyakcentowanie nie tylko religijnych, ale i politycznych rozdzźwięków na gruncie reformacji. Luter był przecież „dzieckiem swojej epoki” (s. 52)⁸. Do dzisiaj trudno stwierdzić, jak mocno wywarły na niego wpływ wartości głoszonego w XVI w. humanizmu, zasady nowego spojrzenia na państwo i na władzę cesarską w Niemczech. Z drugiej strony katolicy zauważyli, że Luter jako prawdziwy pasterz nie chciał tworzyć nowego Kościoła, ale pragnął nadać mu nowe ramy i tchnąć nowego ducha w teologii praktycznej, krytykującej teologię nominalistyczną i scholastyczną. Do trwałych wartości jego spuścizny autorzy dokumentu — jak skrupulatnie wylicza Aldona Szałajko — zaliczyli wielki szacunek do słowa Bożego i posta-

⁷ R. TRENKLER, *Hold dla Reformacji*, „Zwiastun” (1984), nr 1–2, s. 23; TENŻE, *Wiadomości z zagranicy. List papieża na jubileusz Lutra*, „Zwiastun” (1984), s. 61.

⁸ Por. W. GASTPARY, *Historia Kościoła. Okres nowożytny*, Warszawa 1979, s. 17.

wienie przez niego znaku równości między Pismem Świętym a najszerzej pojętym słowem Bożym. Ks. J.B. NIEMCZYK konkluduje: „Słowo Boże jest wartością i prawdą obiektywną, jest niezależne od tego, czy człowiek je uznaje i akceptuje, czy nie”⁹ Luter — zwolennik teologii praktycznej — dowartościował Kościół święty, definiovany jako Lud Boży oraz kapłaństwo powszechne wiernych, na co zwrócił uwagę również II Sobór Watykański. Obca mu była jakakolwiek myśl o zerwaniu z Kościołem¹⁰. Reformator podkreślał rolę wiary na drodze do zbawienia człowieka, sprzeciwiając się wszystkiemu temu, co zafałszowywało naukę o darmości zbawienia (s. 65). To dzięki Lutrowi „słowo Boże zaczęło żyć w Kościele” (s. 68).

Komisji nieobce są zdania krytyczne na temat Ojca Reformacji, chociaż warto zaakcentować, że to negatywne odniesienie poprzedza postawienie go w pozytywnym świetle jako człowieka wiary, uduchowionego i pasterza Kościoła. Krytyka dotyczy jego gwałtowności i pochopności w polemicznych wywodach, czy w kwestiach niekoniecznie istotnych. Dostrzega się jego rozdźwięk jako człowieka żyjącego na styku dwóch epok: schyłku średniowiecza i renesansu, odbytych przez niego studiów w duchu teologii nominalistycznej i zbyt radykalnego odrzucenia dorobku teologii scholastycznej na korzyść teologii biblijnej i praktycznej. Nieprawdą jest teza o odrzuceniu nauki o sakramentach. Sam był gorącym orędownikiem Sakramentu Ołtarza, a jego wielki szacunek do życia sakramentalnego zagubiły w nowszych czasach oświecenie i pietyzm¹¹. Określenie papieża Antychrystem, zamach na odwieczną Tradycję, spalenie bulli i znieważenie dostojników kościelnych nawet dzisiaj są nie do przyjęcia, o czym m.in. mówi 20 punkt dokumentu. Hasło wolności religijnej nie może być utożsamiane z głoszonymi przez reformację hasłami: *cuius regio, eius religio* i *privilegium emigrandi* (s. 78–79). Wybiórcze traktowanie dzieł Reformatora na przestrzeni wieków znaczenie zniekształciło obraz jego prawdziwego nauczania. Nie zawsze właściwe kontynuowanie postulatów Lutra zaowocowały w nauczaniu protestanckich teologów: zbyt indywidualistycznym stosunkiem człowieka stojącego przed Bogiem, nauką o nowym Kościele zastępującym dotychczasowy, który przestał odgrywać swoją rolę w świecie, czy też bezkrytycznym oddaniem się Kościoła pod władzę świecką, zapominając o nauce o dwóch królestwach (s. 82–83).

W rozdziale trzecim autorka ukazała ekumeniczne znaczenie katolicko-luterańskiego uzgodnienia na temat Marcina Lutra¹². Podobnie jak w poprzednich częściach, tak i tutaj zastosowano trójstopniowy podział. Najpierw scharakteryzowano znaczenie dokumentu w perspektywie ewangelickiej (s. 85–95), a następnie w per-

⁹ *Autorytet Pisma Świętego według Doktora Marcina Lutra*, w: H. MUSZYŃSKI, A. SKOWRONEK (red.), *Misterium Verbi*, Warszawa 1995, s. 18, w analizowanym tekście: s. 62.

¹⁰ *Marcin Luter — świadek Jezusa Chrystusa*, nr 13, w analizowanym tekście: s. 62–63.

¹¹ *Marcin Luter — świadek Jezusa Chrystusa*, nr 19, w analizowanym tekście: s. 77.

¹² *Znaczenie katolicko-luterańskiego uzgodnienia na temat Lutra*, s. 85–114.

spektywie katolickiej (s. 95–103). Dokument raz jeszcze uzmysłowił ewangelikom znaczenie słowa Bożego w nauczaniu Ojca Reformacji. Pozwolił także krytycznie spojrzeć na jego osobę – nauczyciela wiary, ale odtąd traktowanego nie jako nieomylnego we wszystkich kwestiach (s. 88). Organizowane konferencje, sympozja czy wykłady, słowa samego Jana Pawła II o Marcinie Lutrze są dowodem ogromnej zmiany Kościoła katolickiego w odniesieniu do niego, chociaż wciąż jeszcze wiele oba Kościoły dzieli (s. 93)¹³ Wspólnym fundamentem jest Jezus Chrystus i Jego zbawcze orędzie (s. 94). W ostatnim podrozdziale wyakcentowano „potrzebę dalszych badań na temat Marcina Lutra” (s. 103–114). Wspólne podjęcie pozytywnych postulatów reformacji, badania nad wpływem teologii średniowiecznej w humanizmie i w życiu Reformatora, ożywienie badań historycznych, obecność ciągłych gestów ekumenicznych, jak wylicza autorka, to główne postulaty do dalszych badań.

W trzystronicowym zakończeniu autorka podsumowuje, że dokument — owoc pracy Komisji Wspólnej — pozwolił po raz pierwszy jednym głosem mówić o Lutrze. Po stronie katolickiej przewyciężony został jego obraz jako heretyka i burzyciela porządku. Strona luterańska nie mówi już o Reformatorze jako o założycielu nowego Kościoła, który zastąpiłby stary — nieaktualny. Dokument Wspólnej Komisji nie wyczerpuje zagadnienia, ale może być zachętą i inspiracją do dalszych badań nad osobą i dziełem Marcina Lutra.

Pozycję książkową autorka uzupełniła o treść dokumentu w tłumaczeniu o. S.C. NAPIÓRKOWSKIEGO OFMConv i bibliografię. Recenzowana praca to dobry komentarz jednego z ważniejszych dokumentów katolicko-luterańskiego dialogu. Wpisuje się ona — i pod względem historycznym, i pod względem ekumenicznym — do katalogu ważnych pozycji o Marcinie Lutrze. Pewien niedosyt stanowi korzystanie wyłącznie z opracowań środowiska polskiego i niemieckojęzycznego. Sama autorka usprawiedliwia ów fakt tym, że krąg teologii romańskiej nie był aż tak wyraźnie prowokowany, by zajmować się powyższą tematyką. Moim zdaniem, osoba i dzieło Marcina Lutra — tak ważne w nauczaniu historii Kościoła — wciąż są i będą aktualne. Zbliżająca się pięćsetna rocznica reformacji tym bardziej motywuje, aby czytelnik sięgnął po jedno z wielu dzieł na ten temat, szczególnie po dokument Wspólnej Komisji, który wydano z okazji pięćsetnej rocznicy urodzin Lutra. Książka Aldony Szałajko na polskim rynku wydawniczym będzie wtedy dobrym i niezbyt trudnym komentarzem, który pozwoli szerzej spojrzeć na Reformatora i jego dzieło, a może nawet poszerzy horyzonty ekumenicznego myślenia u niejednego z nas.

Ks. Piotr Górecki

¹³ Za TRENKLER, *Hold dla Reformacji*, s. 23.